



POZNAN
ŚRODA
21
SIERPIEN
1968

Wydanie AB
Nr 198 (7624)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Korzystniejszy klimat dla eksportu

Wywiad PAP z Tadeuszem Gede

W przedzjazdowej dyskusji wiele miejsca zajmują problemy obrotu towarowego z zagranicą. Padają liczne pytania na temat eksportu, importu, bilansu płatniczego. Odpowiedź na niektóre z nich przynosi wywiad z I zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeuszem Gede, przeprowadzony przez red. Jerzego Wysokinskiego z PAP.

— Twierdzi się, że w ostatnich latach nastąpiła zmiana klimatu wokół zagadnień handlu zagranicznego, że jest on bardziej sprzyjający dla rozwoju obrotów. Czym to należy przypisać?

— W latach 1960—67 rozwój obrotów handlu zagranicznego był szybszy niż wzrost dochodu narodowego. W tym czasie dochód narodowy powiększył się o 55 proc., zaś eksport powiększył się dwu-

rotnie, a import — o 90 proc. Taki układ uważamy za mniej więcej poprawny, ale jeszcze niezadowolający, trzeba dodać, że w ubiegłych latach wskaźniki te kształtowały się znacznie gorzej.

Pozycja handlu zagranicznego jest więc w naszej gospodarce coraz poważniejsza, w coraz większym stopniu wpływa na zasoby materialne Polski. I to jest zasadniczą cechą tego, co określa się, jako zmianę klimatu wokół handlu zagranicznego.

Obecny stan jest rezultatem ogromnego wysiłku partii, rządu i narodu. By handel ten ustawić na właściwym miejscu w gospodarce. Między IV a V Zjazdem partii sprawy te znajdowały się stale w centrum uwagi — były im poświęcone V i XI Plenum KC PZPR.

W latach 1955—60 obroty wzrastały średnio rocznie o 8,7 proc., w tym eksport — o 7,6 proc., a import — o 9,9 proc. Następny okres przynosi istotną zmianę: w latach 1961—68 odpowiednie wskaźniki wzrostu wynoszą — dla całości obrotów 10,1 proc., w tym eksport — 10,8 proc., a import — 9,5 proc., oczywiście — w liczbach bezwzględnych, w wartościach dewizowych, średnioroczny przyrost eksportu nie zawsze był dostateczny, by zrównoważyć nasze wydatki, na które składa się nie tylko wartość importu towarów, ale również i poważne obciążenie z tytułu spłat kredytowych, jakie zaciągaliśmy na finansowanie rozwoju gospodarki narodowej.

Choć wysokie, ostatnio, tempo rozwoju handlu zagranicznego budzi zadowolenie, jednakże rozwój obrotów nie od-

powiada w pełni założeniom przyjętym w obecnym planie 5-letnim. W latach 1966—70 eksport miał powiększać się rocznie średnio o 5,9 proc., a import — o 5,1 proc. Osiągnięliśmy wskaźniki wyższe niż planowano (w latach 1966—67 — eksport 6,5 proc., a import — 6,1 proc.), ale równocześnie różnica pomiędzy tymi dwoma wskaźnikami jest mniejsza niż zakładano.

— Nasz bilans płatniczy kształtuje się ostatnio nie najlepiej. Jakie są podstawowe źródła trudności i napięć w handlu zagranicznym oraz ich skutki dla innych dziedzin naszej gospodarki?

— Śluzne jest wiązanie tych problemów w jedną całość. Trudności w handlu zagranicznym nie są bowiem zjawiskiem występującym samistnie. Swymi skutkami rzutują one na pozostałe dziedziny życia gospodarczego.

Jest też i odwrotnie. Zachwianie proporcji rozwoju produkcji w gospodarce narodowej natychmiast wywołuje skutki w handlu zagranicznym — powoduje albo konieczność zwiększenia importu określonych towarów albo zmniejszenia dostaw niektórych wyrobów na eksport.

Trudności w obrotach i płatnościach z partnerami zagranicznymi, przede wszystkim kapitałistycznymi, mają szereg

Dokończenie na str. 2

Eisenhower walczy ze śmiercią

Stan zdrowia byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera w dalszym ciągu jest b. ciężki.

W ub. piątek 77-letni Eisenhower miał siódmy i już 4 w tym roku atak serca.

Rzecznik szpitala wojskowego Walter Reed w Waszyngtonie, w którym leży pacjent oświadczył, że rozważano możliwość transplantacji serca, ale ze względu na stan zdrowia i wiek Eisenhowera sugestie te odrzucono.

Dr. Barnard z Kapsztadu, przychylił się do tej opinii, natomiast nie podziela jej dr Cooley z Houston. (PAP)

Drogi bez drzew

Na zdjęciu górnym: to nie skutki halnego, lecz cmentarzysko przydrożnych drzew. W myśl przepisów bowiem wszystkie drzewa wzdłuż dróg międzynarodowych muszą być usunięte. Na zdjęciu dolnym: nowo zbudowana trasa wylotowa Warszawa — Lublin. CAF Fot. — Uchymiak



Akcje neohitlerowców w Berlinie zachodnim

Zdumienie wywołała w Berlinie zachodnim zgoda parlamentu tego miasta — Izby Deputowanych na dopuszczenie grupy działaczy neohitlerowskiej NPD do udziału w jego posiedzeniach w celu „zbierania doświadczeń dla przyszłej pracy parlamentarnej NPD w Berlinie”. Neohitlerowcy, korzystający z poparcia miejscowych władz, rozwinęli jednocześnie szeroką kampanię zbierania w Berlinie zachodnim datków na fundusz wyborczy NPD. Uzyskane tą drogą pieniądze mają być obrócone — jak stwierdza w ulotkach i plakatach zachodniobermberski zarząd tej partii — na dofinansowanie kampanii NPD przed wyborami komunalnymi w dolnej Saksonii, Hesji, Zagiębiu Saary i Badenii-Wirtembergii. Wszyscy zachodniobermberscy członkowie NPD zostali też wezwani, aby swe urlopy w przyszłym roku poświęcili na aktywny udział w kampanii NPD przed wyborami do Bundestagu. Jednocześnie zapowiedziano, że do Berlina zachodniego przybędą specjalne oddziały NPD z Republiki Federalnej w celu udzielenia pomocy przedwyborczej organizacji zachodniobermberskiej.

Neohitlerowcy zachodniobermberscy, nie krepowani przez miejscowe władze, rozwinęli też szeroką akcję pozyskania nowych członków z szeregow „Chrześcijańskich związków zawodowych”. (PAP)

Akcje zaczepne sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego

Amerykanie zniszczyli miasto Tay Ninh po wycolaniu się partyzantów

Jak wynika z doniesień agencji w ciągu ostatniej doby walki w Południowym Wietnamie charakteryzowały się nadal intensyfikacją działań sił narodo-wyzwoleniczych. W poniedziałek partyzanci przeprowadzili szereg akcji zaczepnych na szeroką skalę, w wielu rejonach Wietnamu Południowego.

Jednym z obiektów natarcia partyzantów było miasto Tay Ninh. Partyzanci wdarli się w niedziele do miasta i zmusili zgrupowane tam oddziały wojsk amerykańskich do wycofania się. Amerykanie wezwali na pomoc lotnictwo oraz jednostki pancerne. Rozpoczęły one gwałtowne bombardowanie miasta w chwili kiedy partyzanci już z niego

wycofali się po wykonaniu zadania bojowego. Barbarzyńska akcja Amerykanów pociągnęła za sobą wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Na razie nieznana jest liczba zabitych. Agencja Reutersa podaje, że w momencie bombardowania w mieście znajdowało się 80 tys. mieszkańców. Piraci zburzyli ponad 400 domów, a przeszło 2500 osób zostało bez dachu nad głową.

Tymczasem we wtorek w rejonie Tay Ninh w dalszym ciągu trwały zacięte walki. Tracą się one w odległości 6 km na wschód od miasta. Druga linia frontu przebiega w odległości 19 km od Tay Ninh. W czasie natarcia partyzantów we wtorek rano zostało wyeliminowanych z walki ponad 90 Amerykanów.

W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci zaatakowali amerykański obóz wojskowy w Katum na południe od Tay Ninh. Agencje nie podały wysokości strat Amerykanów w tym rejonie. W pobliżu strefy zdemilitaryzowanej

Dokończenie na str. 2

Światowy Kongres Energetyczny w Moskwie

W kremlowskim Pałacu Zjazdów w Moskwie rozpoczął się we wtorek 7 Międzynarodowy Kongres Energetyków. Biorą w nim udział delegaci 50 krajów, przedstawiciele ONZ i innych organizacji międzynarodowych. Tematem kongresu jest problem zapewnienia ludkości odpowiednich zasobów energetycznych. W ciągu pięciu dni uczestnicy Kongresu wysłuchają ponad 300 referatów.

Uczestników kongresu powitał minister energetyki i elektryfikacji ZSRR, Nieporoznyj. W swym wystąpieniu podkreślił on znaczenie Kongresu, który odbywa się pod hasłem „światowe zasady energetyczne i ich wykorzystanie w służbie człowiekowi”.

Zadania ZMS i ZMW przed V Zjazdem partii

Plenum zarządów głównych organizacji

We wtorek obradowało w Warszawie wspólne plenum Zarządów Głównych ZMS i ZMW, poświęcone omówieniu zadań obu organizacji przed V Zjazdem PZPR. W obradach wzięli również udział członkowie Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego.

Na plenum przybyli: sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma, kierownik Wydziału Kultury KC — Wincenty Kraśko, zastępca kierownika wydziału propagandy i agitacji KC — Jerzy Muszyński oraz członkowie kierownictw ZHP i ZSP.

Europejska podróż U Thanta

Rzecznik prasowy ONZ poinformował, że sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant opuści w przyszły czwartek Nowy Jork i uda się do Pragi, gdzie odbędzie rozmowy z przedstawicielami rządu czechosłowackiego oraz otrzyma doktorat honorowy uniwersytetu Karola. W poniedziałek przyszłego tygodnia U Thant odleci z Pragi do Wiednia, gdzie wystąpi na konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Kolejnym etapem podróży U Thanta będzie Genewa. Weźmie on tam udział w uroczystości otwarcia konferencji państw nieo-mowych. (PAP)

Obrady otworzył przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski. Następnie wspólny referat programowy obu organizacji wygłosił przewodniczący ZG ZMS — Andrzej Zabiński.

W referacie stwierdza się, że obrady plenum mają na celu skonfrontowanie pracy organizacji ideowo — politycznych młodego pokolenia z doświadczeniami, jakim są tezy KC PZPR na V Zjazd partii. „Bogata treść ideowa, głęboka, wypływająca z pryncypiów marksizmu — leninizmu analiza sytuacji w kraju i na świecie, nakreślenie podstawowych elementów perspektywy rozwojowej naszego kraju do roku 1975 — czytamy w referacie — wszystko to sprawia, że tezy, będąc partijną propozycją do dyskusji, projektem programu, — w sposób szczególny stają się bliskie młodzieży, ruchowi młodzieżowemu w Polsce. Budząc bowiem uzasadnioną dumę, z osiągnięć, uzyskanych twórczą i wytrwałą pracą całego narodu, ukazują zarys jutra, kształt najbliższych 7 lat i czekające nas w tym okresie zadania”.

Zadaniem wspólnego plenum ZMS i ZMW obradujące go z udziałem członków Komitetu KMW, jest rozważenie wszystkich możliwości i potrzeb dalszego polepszenia pracy ideowo — wychowawczej tych organizacji oraz omówienie problemów związanych z pomnażaniem ich wkładu w przygotowanie i organizowanie młodego pokolenia do dalszej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Następnie w referacie omówiono najważniejsze zadania, jakie tezy stawiają przed organizacjami młodego pokolenia naszego kraju. Na czoło wysuwają się sprawy wychowania młodzieży w duchu poszanowania prawa i zasad socjalistycznego porządku społecznego. Brak odporności ideowej części młodego pokolenia, dywersja obcej demagogii politycznej i ideologii burżuazyjnej, nieznajomość podstawowych mechanizmów społecznych, cechująca młodzież naturalny brak doświadczenia życiowego — kompensowany może być tylko wiedzą.

Im bardziej gruntowna, autentycznie przyswojona będzie wiedza społeczno-polityczna młodego pokolenia, tym większa będzie jego odporność na wrogi wpływ, jego ofensywność i odpowiedzialność w toczącej się walce. Potrzebne

Dokończenie na str. 2

Fulbright za wstrzymaniem nalotów na DRW

Senator Fulbright wystąpił we wtorek z apelem o bezwzględne zaprzestanie bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu, utworzenie rządu koalicyjnego w Sajgonie oraz neutralizację całego Wietnamu. Dodał on, że byłoby rzeczą wysoce pożądaną gdyby neutralizacja ta objęła całą Azję południowo-wschodnią.

Fulbright, który jest przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych domagał się włączenia jego planu do platformy wyborczej partii demokratycznej. Agencja Reutersa zwraca uwagę, że plan ten jest zbliżony do propozycji pokojowych senatora McCarthya. (PAP)

POGODA

21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotne opady, głównie na wschodzie kraju i skłonność do lokalnych burz.

Temperatura maksymalna od ok. 18 st. nad morzem do 20 st. i 22 st. w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie północno-zachodnie.

Ataki nacjonalistów izraelskich na arabską ludność Jerozolimy

Kolejna prowokacja wobec Jordanii

Rzecznik armii jordańskiej podał do wiadomości, że agresorzy izraelscy sprowokowali w poniedziałek kolejny incydent na linii wstrzymania ognia. O godzinie 15.30 czasu GMT Izraelczycy zaczęli ostrzeliwać z karabinów maszynowych, z dział 106 mm i z moździerzy stanowiska jordańskie położone w Tal Mussa i Al-Manszija w północnej części Doliny Jordanu.

Agencja TASS informuje z Nowego Jorku, że stały przedstawiciel Jordanii przy ONZ El-Farra wystosował na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta list, w którym informuje o atakach nacjonalistycznych i nastawionej młodzieży izraelskiej na arabską ludność Jerozolimy.

Z listu dowiadujemy się, że incydenty te wydarzyły się 18 sierpnia i nie spotkały się ze strony policji izraelskiej z jakkolwiek interwencją, wręcz przeciwnie policja jawnie popierała rozwyrzoną młodzież.

Przedstawiciel Jordanii skierował także list do członków Rady Bezpieczeństwa, w którym żąda uchwalenia rezolucji zapewniającej bezpieczeństwo Arabom na okupowanych terytoriach.

Agencja MEN podaje, że minister spraw zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej poinformował znajdujących się w Kairze ambasadorów krajów zasiadających w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i przedstawicieli krajów zaprzyjaźnionych, iż w czasie ostatniej wizyty w Kairze specjalny wysłannik sekretarza generalnego do spraw Bliskiego Wschodu dr Gunnar Jarring nie przedstawił żadnych „nowych propozycji” ponieważ Izrael odrzuca wszelkie próby podporządkowania się duchowi listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Jarring zakończył kolejną serię rozmów

Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, dyplomata szwedzki Gunnar Jarring powrócił w poniedziałek do swej siedziby w Nikozji po odbyciu serii rozmów z przedstawicielami rządów różnych krajów na Bliskim Wschodzie. Jarring rozmawiał m. in. z przedstawicielami rządów Jordanii, ZRA i Libanu. Nie podano żadnego komunikatu o wynikach tych rozmów. (PAP)

Ogłoszono porządek dzienny XXIII sesji ONZ

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych ogłoszono tymczasowy porządek dzienny XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Obejmuje on 90 punktów. Są wśród nich m. in.: sprawozdania sekretarza generalnego i innych osobistości na temat działalności ONZ i poszczególnych jej organizacji wyspecjalizowanych; wybory pięciu niestałych członków Rady Bezpieczeństwa; przyjęcie nowych członków do ONZ; realizacja deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym; międzynarodowa współpraca w wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych oraz inne problemy.

Pacjentka z Houston

Maria Giannaria, której 18 bm. przeszczepiono serce w szpitalu św. Łukasza w Houston (Teksas) jest już przytomna i powoli przychodzi do zdrowia. Na drugi dzień po operacji odwiedzili ją rodzice.



Z Czechosłowacji

Sankcje wobec sygnatariuszy listu opublikowanego w „Prawdzie”

Niedawno w zakładach samochodowych im. Gottwalda w Pradze odbyło się z inicjatywy zakładowej organizacji związkowej i komitetu KPCz zebranie około 6 tysięcy osób zatrudnionych na pierwszej zmianie, które w tym dniu zakończyły wspólny urlop i przystąpiły do pracy.

99 pracowników tego zakładu, jak już donosiliśmy, napisało list opublikowany w moskiewskiej „Prawdzie”, wyrażający obawy w związku z rozwojem sytuacji w Czechosłowacji. W zgromadzeniu wziął udział przewodniczący Czeskiej Rady Narodowej, sekretarz KPCz, Cz. Cisarz.

Przewodniczący rady zakładowej w zakładach, M. Mach zagajając zebranie stwierdził, iż załoga zakładów natychmiast i zdecydowanie odcięła się od inicjatywy grupy pracowników. Pragnę zapewnić uczestników zgromadzenia, jak również tow. Cisarza — powiedział on — że organizacja

Komitet Główny KPCz w MON popiera generała Prchlika

Komitet Główny KPCz przy Ministerstwie Obrony Narodowej wystąpił z poparciem rezolucji dziennikarzy wojskowych i uchwał niektórych komitetów dzielnicowych KPCz w Pradze w sprawie gen. Prchlika, domagając się wciągnięcia go na listę kandydatów do nowego Komitetu Centralnego partii.

Jak wiadomo, gen. Prchlik na konferencji prasowej zaatakował Układ Warszawski. Jego wypowiedzi wykorzystywane są przez działające w Czechosłowacji siły antysojalistyczne.

W ubiegłym tygodniu Rada Wojskowa Ministra Obrony CSRS opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że generał Prchlik przedstawił w toku konferencji prasowej wyidealizowane informacje, a także podał dane, które stanowią tajemnicę wojskową. (PAP)

Światowa konferencja kosmiczna

Wielkie zainteresowanie „Intersputnikiem”

W Wiedniu obraduje już 6 dni światowa konferencja poświęcona zagadnieniom badań i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej, zorganizowana przez ONZ. Uwaga naukowców i przedstawicieli rządów 74 krajów uczestniczących w konferencji skoncentrowana jest na obradach sekcji I, w której dyskutowane są zagadnienia wykorzystania sztucznych satelitów ziemi do celów łączności.

Największe zainteresowanie budzi problem, o którym nie wspominają jeszcze opracowania ekspertów — radziecka propozycja utworzenia światowej organizacji telekomunikacyjnej „Intersputnik”.

Propozycję powołania do życia, pod auspicjami ONZ, międzynarodowej organizacji dla stworzenia i kierowania światowym systemem sztucznych satelitów Ziemi, przeznaczonych do utrzymywania w skali całej kuli ziemskiej wszelkiego rodzaju łączności — przedstawił radziecki premier Aleksiej Kosygin w liście do uczestników wiedeńskiej konferencji. Szef rządu radzieckiego wysunął tę propozycję także w imieniu innych krajów

sojalistycznych, m. in. Polski.

Obecnie istnieje już między narodowy system łączności satelitarnej „Intelsat”, utworzony w 1964 r. Do systemu tego należy 61 państw; jednakże Stany Zjednoczone kontrolują 51 proc. akcji konsorcjum i w praktyce posiadają głos decydujący we wszystkich ważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem systemu. Amerykański monopol w tej dziedzinie został w Wiedniu skrytykowany przez delegata francuskiego.

Projekt „Intersputnika” ma na celu stworzenie organizacji opartej na demokratycznych zasadach i pełnym równouprawnieniu krajów członkowskich, zarówno tych największych, jak i rozwijających się gospodarczo. Projekt nie wyklucza przy tym istnienia innych międzynarodowych organizacji łączności satelitarnej. System „Intersputnik” ma się składać ze stacji kosmicznych i satelitów komunikacyjnych z odpowiednią aparaturą na pokładzie, z systemu stacji i anten naziemnych dla kierowania satelitami oraz odbierania i przekazywania informacji, programów telewizyjnych, radiowych, rozmów telefonicznych itp. Wszystkie te urządzenia — w myśl projektu — powinny się znajdować pod międzynarodową kontrolą państw członkowskich.

Przedstawiciel Francji na konferencji wiedeńskiej pozytywnie ocenił propozycję radziecką. Także inni delegaci wyrazili zainteresowanie propozycją ZSRR. (PAP)

Eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych w NRD

Jak informuje agencja ADN w poniedziałek nastąpiła eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych w Schoenebeck w okręgu Magdeburg (NRD). Wypadek wydarzył się w czasie produkcji materiałów wybuchowych dla górnictwa. 4 robotników zostało zabitych, a 6 odniosło rany. Dyrekcja fabryki ki powołała specjalną komisję ekspertów dla wyjaśnienia przyczyn eksplozji. (PAP)

Sprawa wojny domowej w Nigerii zajmuje od wielu tygodni całe kolumny w prasie NRF. Najczęściej nie są to jednak rozważania typu strategicznego lub nawet ściśle politycznego.

Jak w żadnej innej sprawie politycznej Bonn zajął tutaj wyjątkowo inną taktykę i wypróbował swoje możliwości w tej dziedzinie. Problemy wojny domowej w Biafrze Bonn stara się przede wszystkim przedstawiać jako sprawę o charakterze społecznym i humanitarnym. Jak to wygląda na zewnątrz. A więc filmy telewizyjne, w których pokazują się głodujące dzieci białafskie, apele organizacji katolickich i ewangelickich, nawet czeki z funduszy rządowych przekazywane organizacjom charytatywnym i Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi na pomoc dla ludności Biafry. Oprócz tego w miastach — kwesty uliczne i zbieranie podpisów pod listami do sekretarza generalnego U Thanta, do rządu Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, ba nawet do Papieża.

O tym, że obok charakteru charytatywnego i społecznego problem wojny domowej w Nigerii ma dla Bonn także inny aspekt, świadczą następujące fakty. Chociaż może się to wydawać niezwykłym faktem jest, że gabinet boński zajmował się sytuacją

Stanowisko NRD w kwestii rozbrojenia

Przedstawiciel ZSRR w Komitecie 18 A. Roszczyń odczytał na wtorkowym posiedzeniu tekst oświadczenia rządu NRD w sprawie rozbrojenia. Oświadczenie precyzuje stanowisko NRD wobec problemu nierozbrojenia broni jądrowej i innych posunięć rozbrojeniowych.

Przedstawiając dokument Komitetu 18 A Roszczyń podkreślił, że oświadczenie rządu NRD zmierza do konstruktywnego rozwiązania problemu rozbrojenia. Przypomniał on, że NRD jako jedno z pierwszych państw podpisała układ o nierozpowszechnianiu bro ni nuklearnej. (PAP)

Protesty studentów RPA przeciw dyskryminacji

Od kilku dni przybiera wśród studentów Republiki Południowej Afryki fala protestów, przeciwko decyzji rządu Johna Vorstera, który nie zgodził się na mianowanie Afrykańczyka Archie Mafeje na stanowisko profesora antropologii społecznej.

W poniedziałek studenci z Johannesburga postanowili zorganizować wielki marsz protestacyjny przez ulice miasta. Do marszu jednak nie doszło, gdyż rząd w ostatniej chwili zakazał tej demonstracji i zagroził ostrymi karami w razie gdyby zakaz został złamany.

Protestacyjny ruch studencki objął również inne uniwersytety. Studenci w Pietermaritzburg (w prowincji Natal) zorganizowali masowy wiec na znak protestu przeciw rasistowskiej, dyskryminacyjnej polityce rządu. W Durbanie ponad 750 studentów złożyło podpisy pod petycją żądając od władz uniwersytetu w Kapsztadzie ponownego przyjęcia Archie Mafeje na stanowisko profesora. (PAP)

Drugi dzień obrad Kongresu Eucharystycznego

W drugim dniu Kongresu Eucharystycznego legat papieski, Giacomo Lercaro, ponownie wygłosił przemówienie, którego tematem była sprawa „usprawiedliwienia zdobycia przestrzeni kosmicznej przez człowieka”. Sprawa sprawiedliwości społecznej i „obowiązku rządów czuwania nad sprawiedliwym rozdziałem bogactw”. W tym dniu dygnitarze kościoła niekatolickich uczcili pamięć Papieża Jana XXIII, a następnie reprezentanci wszystkich kościołów zebrani w Bogocie (kościoła katolickiego, episkopalnego, luterńskiego i ortodoksyjnego) wymienili z sobą „pocałunek pokoju”. (PAP)

Interesy Bonn w... Biafrze

wewnętrzna w Nigerii już kilkakrotnie i sprawa nadal znajduje się na porządku dziennym posiedzeń rządu.

Do Nigerii wysłano na kilka dni specjalnego przedstawiciela rządu w osobie naczelnika wydziału afrykańskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Wehnera Posadowskiego. Rozmowy przeprowadzone z władzami nigeryjskimi w Lagos nie przebiegały jednak po myśli Bonn. Nigeria nie zgodziła się na bezpośrednie dostawy samolotami z Bonn do Biafry.

Obawiano się, że pod pozorem transportowania żywności i lekarstw Bonn nie zaważa się przed przesyłaniem broni dla ludności białafskiej. Władze nigeryjskie dały ponadto wyrażenie do zrozumienia, że wyśłannikowi Bonn, Posadowskiemu, że zainteresowanie NRF wojną wewnętrzną w Nigerii wyraźnie pachnie neokolonializmem.

Oczywiście Bonn czyni wszystko, aby uzasadnić swą pomoc dla Biafry celami wyłącznie humanitarnymi. Kilka statków załadowanych żywnością oraz szeregi samolotów z lekarstwami odeszły już z NRF z zamiarem dotarcia poprzez Hiszpanię do Biafry. Swojego rodzaju punktem

Korzystniejszy klimat dla eksportu

Dokończenie ze str. 1

przyczyn wewnątrz krajowych i międzynarodowych.

Do pierwszych zaliczyć należy przede wszystkim szeroki program rozbudowy przemysłu krajowego i jego technicznej rekonstrukcji. Program ten — realizowany z myślą o potrzebach krajowych a także i z uwagi na konieczność rozszerzenia potencjału eksportowego — wymagał w ostatnich latach bardzo dużego wzrostu importu maszyn i urządzeń. Zmuszeni byliśmy w ub. roku powiększyć — w stosunku do 1965 r. — import urządzeń inwestycyjnych z krajów socjalistycznych o 30 proc. (z 2 580 do 3 050 mln zł dew.), a z krajów kapitalistycznych o ponad 80 proc. (z 492 do 888 mln zł dew.). W br. ten duży import musi trwać nadal.

Poza importem samych urządzeń — proces modernizacji naszej produkcji wymagał dokonania poważnych zakupów licencji, m. in. dla przemysłu: taboru morskiego, kolejowego, motoryzacyjnego, lekiego, chemicznego, budowlanego i in.

Następna przyczyna trudności płatniczych, to istniejąca jeszcze konieczność importu zbóż i pasz.

Do przyczyn o charakterze międzynarodowym powodujących trudności płatnicze w ostatnim okresie, należy zaliczyć głównie dyskryminację

Zadania ZMS i ZMW przed V Zjazdem

Dokończenie ze str. 1

jest szerokie upowszechnienie wśród młodzieży wiedzy marksistowsko — leninowskiej, w pełni ukazującej nie wygasłą jeszcze walkę klasową, rewizjonistyczne tendencje, analizującą zjawiska społeczne, pod stawowe problemy naszego życia.

W referacie podkreślono, że celem wielkiej przedzjazdowej kampanii politycznej młodzieżowych organizacji musi być przyswojenie wszystkim członkom ZMS, ZMW i KMW, jak i całej młodzieży, bogactw treści zawartych w tezach. Musi temu służyć wzmożona działalność ideowo-szkoleniowa i propagandowa, dalsze doskonalenie programu działalności organizacji młodzieżowych. Chodzi o przyjęcie takiego konkretnego programu działania, który w pełni zbliżyłby najszerze kręgi młodzieży do idei głoszonej i realizowanych przez partię, o pełne przyciągnięcie młodych ludzi do gospodarskiej, krytycznej, pełnej odpowiedzialności dyskusji nad zawartym w tezach programem rozwoju kraju, dyskusji analizującej możliwości i potrzeby własnego terenu, miast i wsi. (PAP)

polskiego eksportu przez kraje należące do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Odczuwamy to głównie w dziedzinie towarów rolno-spożywczych, jak i tych artykułów, które określamy jako przemysłowe powszechnego użytku.

— Jakich nowych przedsięwzięć związanych z naszymi zagranicznymi obrotami towarowymi należy się spodziewać w związku z pracami nad realizacją uchwały XI Plenum KC PZPR?

— Postanowienia tego plenum, niezmiennie ważne dla rozwoju naszego eksportu są konsekwentnie wprowadzane w życie. W planach inwestycyjnych resortów na lata 1969 — 70 zabezpieczone zostało pierwszeństwo dla inwestycji związanych z rozwojem produkcji eksportowej. Niezależnie od tego wyodrębniona została — nie rozdzielona na resorty — centralna rezerwa inwestycyjna na najbliższe dwa lata. Będzie ona wykorzystywana na szczególnie pilne dodatkowe inwestycje, które zwiększą eksport dewizowy i mającego efektywny i mający zapewniony zbył.

Równocześnie resorty przedłożyły program zwiększenia w latach 1968 — 70 produkcji eksportowej bez angażowania dodatkowych środków inwestycyjnych. W oparciu o te materiały przeprowadzono już korekty planu handlu zagranicznego na rok bieżący. Prace te będą kontynuowane i znajdą odbicie w zadaniach gospodarczych dwóch następnych lat.

Uregulowany już został problem przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie. Ustalono listę 102 tego typu przedsiębiorstw oraz określono formalno-prawne podstawy ich działalności, zabezpieczając im specjalne udogodnienia w korzystaniu: z funduszu dewizowego przeznaczanego na szybko rentujące się inwestycje, z bankowych kredytów inwestycyjnych, z usług przedsiębiorstw budowlano-montażowych. W najbliższym czasie uchwała Rady Ministrów ureguluje sprawę priorytetu dla tych przedsiębiorstw w zaopatrzeniu i w terminach dostaw surowców i materiałów kooperacyjnych.

Uspawniono też system działania bodźców materialnych za efektywność eksportu, ze szczególnym uwzględnieniem przestrzegania zasady podziału nagród między robotników i pracowników umysłowych. Unormowano także sprawę udziału w tych nagrodach załóg z fabryk kooperujących.

Obrady prezydium czeskiej Rady Narodowej

W poniedziałek 19 bm. obradowało prezydium Czeskiej Rady Narodowej. Omawiano projekt zasad ustroju federacyjnego CSRS, opracowany przez specjalną komisję rządową i przedyskutowany już przez rząd.

W obradach wzięł udział wszyscy członkowie prezydium z przewodniczącym Rady Czeskiej Cisarzem. Wyrzili oni jednogłośnie aprobatę wobec podstawowych zasad projektu ustawy konstytucyjnej w sprawie federacji dwudzielnej. Ustawa ta ma być uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe do dnia 28 października br. (PAP)

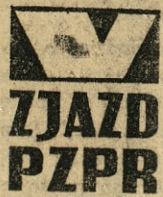
Katastrofa autobusu z zespołem „Skaldów”

We wtorek na szosie prowadzącej ze Sławna do Słupska wydarzyła się groźna w skutkach katastrofa. Autobus „San” wiozący z Darłowa do Sopotu zespół muzyczny „Skaldowie” na mokrej od ulewnej deszczu szosie uderzył w drzewo.

Z 17 osób znajdujących się w autobusie, trzy zostały ciężko ranne i przebywały w szpitalu w Sławnie. Są to: Andrzej Zieliński i Halina Hacz — członkowie zespołu oraz przypadkowo zabrana do autobusu pasażerka studentka, Milena Miechotek. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Jak planować, jak zarządzać?



ZJAZD PZPR

Jednym z zasadniczych warunków systematycznego i dynamicznego rozwoju gospodarki socjalistycznej, a także jej wysokiej efektywności, jest stały postęp zachodzący w metodach planowania i zarządzania, odpowiednio do zmian w stanie sił wytwórczych i w stosunkach społecznych.

Teza ta jednoznacznie określa potrzebę stałego doskonalenia metod kierowania gospodarką narodową i przedsiębiorstwami. Nie jest to jednakże problem nowy, ani też po raz pierwszy poruszany. Wystarczy przypomnieć, że główne założenia zmian uznawanych obecnie za obowiązujące zostały wytyczone przez IV Zjazd partii, a więc cztery lata temu. Opierając się na tych wytycznych, IV Plenum KC spre cyzowało program działania.

W rezultacie wzmocniono wagę takich instrumentów, jak cena, zysk i kredyt, wdrożono nowe zasady finansowania w przemyśle, zapoczątkowano stosowanie nowych mierników produkcji czy wreszcie rozszerzono stosowanie rachunku efektywności w eksporcie. Korzyści tych zmian są widoczne w każdym bez mała przedsiębiorstwie.

Jaki cel stawiają wobec tego Tezy V Zjazdu? Generalnie rzecz biorąc nakreślone tam kierunki usprawnienia planowania i zarządzania zmierzają do stworzenia jednolitego, zgodnego wewnętrznie systemu ekonomicznego. Systemu, który obok umocnienia roli planowania centralnego stwarzałyby możliwość dużej działalności dla inicjatywy przedsiębiorstw i zakładów pracowniczych. Systemu, w którym będą wykorzystane wszystkie pozytywne osiągnięcia wypracowane w dotychczasowej praktyce gospodarczej.

Życzyć sobie tylko należy, aby te dobre doświadczenia były stosowane szerzej i śmielej, a jednocześnie stanowiły one bodziec do dalszych poszukiwań w tej dziedzinie. Nie wszędzie bowiem, nie we wszystkich przedsiębiorstwach i zjednoczeniach dokładano dotychczas jednakowych starań o doskonalenie metody zarządzania czy planowania. Na dół na przykład dostrzega się nie zawsze uzasadnione tendencje do rozszerzania wskaźników dyrektywnych czy drobiazgowego ingerowania.

Tezy dość obszernie traktują o metodach zarządzania i planowania, a można je podzielić na kilka grup zagadnień. Przedstawiono więc kolejno sprawy planowania centralnego, funkcjonowania przedsię-

biorstw, kształtowania cen, organizacji przemysłu oraz zakresu działania organów administracji gospodarczej.

Rolę planowania centralnego omówił w dyskusji na XII Plenum KC Stefan Jedrychowski stwierdzając, że przy opracowywaniu dalszych zmian w systemie planowania i zarządzania podstawowe znaczenie ma centralne planowanie, które nadaje kierunek i ustala proporcje rozwoju gospodarki narodowej. Państwo musi bowiem zatrzymać prawo restrykcji środków, wypracowywanych w różnych działach gospodarki, a ustalanie cen musi być pod kontrolą organów niezależnych od producentów; wreszcie państwu trzeba zachować prawo do ustalania zasad podziału akumulatora przedsiębiorstw. Gospodarka nasza powinna opierać się na zasadach integracji, koordynacji i koncentracji, nie zaś rozproszenia i dezintegracji.

Zasada ta jest zgodna z tendencjami rozwoju gospodarczego w sposób nowoczesny. Współczesne wymagania techniczne i technologiczne na przykład, stawiają warunek tworzenia wielkich, skoordynowanych organizmów wytwórczych, bo tylko takie dają możliwość optymalnych rozwiązań ekonomicznych.

Nie oznacza to wcale ograniczenia inicjatywy ogniw niższych, jak zjednoczenie czy przedsiębiorstwo. Przeciwnie, oczekuje się, że zakłady dołożą wszelkich starań, by pracować sprawniej, elastyczniej, operatywniej. Znaczną część Tez poświęcono jest więc kierunkom usprawnienia działalności przedsiębiorstw. Zmierzają one do stworzenia warunków, które zapewniłyby im poprawę efektywności gospodarowania. W tym też celu Tezy postulują rozszerzenie zakresu samodzielnych decyzji przedsiębiorstw, pełniejsze wykorzystanie nieuprawnienia samorządu robotniczego, zwiększenie zainteresowania przedsiębiorstw uzyskanymi wynikami ekonomicznymi oraz zapewnienie przedsiębiorstwu większej niż dotychczas stabilności warunków działania.

Tu wyłania się jednak dość istotna kwestia stosunków na linii przedsiębiorstwo — zjednoczenie. Tezy eksponują rolę tych ostatnich, a jednocześnie mówią o zwiększeniu uprawnień przedsiębiorstw. Jak pogodzić te dwie sprawy, jak rozgraniczyć kompetencje? Nie da się zapewne odpowiedzieć od razu i w sposób jednoznaczny. Będzie więc okazja do przemyślenia i tych problemów.

Godną też dyskusji jest sugestia, by gospodarkę inwestycyjną usprawnić przez finansowanie w formie kredytowej. Dużego znaczenia dla stabilizacji warunków działania przedsiębiorstw ma natomiast mieć wprowadzenie na okres planu 1971-75 wieloletnich norm finansowych.

Tezom tym towarzyszy inne interesujące stwierdzenie. Mówi się mianowicie, że wraz ze zwiększeniem samodzielności i uprawnień zjednoczeń oraz przedsiębiorstw musi się zmienić styl pracy ministerstw i centralnych organów koordynacyjnych. Powinny się one zajmować przede wszystkim podstawowymi problemami gospodarczymi, przekazując niższym szczeblom sprawy związane z bieżącym, operatywnym zarządzaniem.

Oczywiście, nawet najlepiej ustalone metody czy zasady gospodarowania nie spełnią swojej roli, nie dadzą oczekiwanych efektów, jeśli nie wyjdą im naprzeciw ludzie pełni inicjatywy, umiejący łączyć wymagania państwa wynikające z centralnego planowania z interesami przedsiębiorstw i zakładów.

W minionym czterolecu zakłady wielkopolskich zakładów przemysłowych dały wiele dowodów gospodarności i twórczej inwencji. W wielu przedsiębiorstwach Poznania i województwa prowadzono interesujące eksperymenty w zakresie planowania i zarządzania, a liczne z nich znalazły naśladowców w kraju.

Można tu na przykład wymienić Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, które skutecznie wprowadziło, wypracowane we własnej praktyce nowe mierniki oceny gospodarności, można wymienić spółdzielnię, która wybróbowala i wprowadzała elastyczniejsze i skuteczniejsze metody sterowania zatrudnieniem i wykonaniem planu. Warto wspomnieć o Zakładach Cegielskiego, gdzie powstało samodzielne przedsiębiorstwo handlu zagranicznego nastawione na eksport silników okrętowych. Dobrymi rezultatami może pochwycić się poznańska „Polfa”, która wprowadziła szereg ulepszeń w zarządzaniu w ramach eksperymentu całego zjednoczenia.

Dyskusja nad Tezami V Zjazdu PZPR jest nową okazją, dodatkowym bodźcem do rozważań, co można zmienić i udoskonalić w przedsiębiorstwie, by jeszcze lepiej służyć krajowi i ludziom.

ZBIGNIEW MIKA

„Pierwszy i ostatni dzień wojny”

Ze wspomnień Konstantego Rokossowskiego — marszałka ZSRR i Polski

Konstanty Rokossowski na 2 tygodnie przed śmiercią zakończył książkę pt. „Obowiązek żołnierza”. Jest to cykl wspomnień z długiej drogi walk z armią hitlerowską. Książka ukazuje się wkrótce w serii „Pamiętników wojennych” radzieckiego Wydawnictwa Wojskowego. „Litieraturnaja Gazieta” zamieściła obecnie fragmenty początkowy i końcowy książki Rokossowskiego pt. „Pierwszy i ostatni dzień wojny”; publikację tę przedrukujemy z nieznacznymi skrótami.

„Około godz. 4 nad ranem, 22 czerwca 1941 r. dyżurny oficer przyniósł mi telefonogram ze sztabu 5 armii: otworzyć specjalny tajny operacyjny pakiet.

Mieliśmy prawo otwierać pakiet tylko z rozporządzenia przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR lub Komisarza Obrony. Tymczasem widniał podpis zastępcy naczelnika operacyjnego sztabu armii. Rozkazujący dyżurnemu sprawdził wiarygodność depeszy w okręgu, w armii i komisariacie ludowym, zawezwał naczelnika sztabu, mego zastępcę do spraw politycznych i naczelnika specjalnego oddziału.

— Jakże, towarzysze, wasze zdanie, co zrobić w danym wypadku?

Wszyscy wyrazili powątpiewanie, podejrzewając jakąś prowokację. Dyżurny zaraportował, że łączność jest zerwana. Nie odpowiada ani Moskwa, ani Kijów, ani Łuck.

Trzeba było wziąć na siebie odpowiedzialność i otworzyć pakiet. Dyrektywa nakazywała natychmiast postawić korpus pancerny w stan bojowy i ruszyć w kierunku na Równo, Łuck, Kowel. O godzinie 4 ogłoszono alarm bojowy i kazałem przybyć na mój posterunek dowódcę dywizji: Nowikowowi, Kalininowi i Czerniajewowi.

W czasie, gdy ścigały wojska do punktu wyjściowego, dowódcę dywizji wydałem rozkazy co do marszruty i czasu wymarszu. Sztab korpusu opracowywał ogólny rozkaz. Wszystkie przygotowania odbywały się w szybkim tempie, lecz spokojnie i planowo. Każdy zajął swoje miejsce i ściśle wykonywał rozkazy.

„Jesteśmy w Niemczech. Dookoła nas żony i dzieci, ojcowie i matki tych, którzy jeszcze wczoraj szli przeciwko nam z bronią w ręku. Niedawno ci ludzie uciekali w popłochu na wieść o zbliżaniu się radzieckich wojsk. Obecnie nikt nie ucieka. (...) Faszyzm przyniósł niemieckiemu narodowi hańbę, nieszczęście, moralny upadek w oczach całego społeczeństwa. Lecz radziecki żołnierz (...) wyciągnął rękę do wszystkich, którzy byli za-

ślepieni i oszukani. Zrozumie-li to szybko Niemcy. Wystarczyło naszym wojskom zatrzymać się na postój, a do kuchni polowych zbiegały się głodne niemieckie dzieci. Później zaczęli podchodzić starsi. Wiedzieli, że radzieccy żołnierze podzielią się wszystkim, co mają i to z rosyjską szczodrością i dobroduszością ludzi, którzy wiele doświadczyli i nauczyli się rozumieć i cenić życie.

Dokonuję objazdu wojsk rozmieszczonych na ogromnej przestrzeni od wybrzeża Morza Bałtyckiego do przedmieść Berlina. Świtem udaję się do 70 sztabu. Droga przechodzi przez gęsty las. I nagle szosę przegradza kolumna żołnierzy. Znajome, ciemnozielone mundury. Niemcy! Ręką machinalnie sięgam po pistolet. Lecz nie zdążyłem go wydobyc, zorientowałem się: przecież wojna się skończyła! Aby nikt nie zauważył mego ruchu — sięgnąłem po papierosnicę. Kolumna zatrzymała się, aby przepuścić nasze auto. Patrzę na nas setki niemieckich żołnierzy — jedni z ciekawością, inni z tępa obojętnością.

Kiedyś byli inni. Z triumfem zwycięzców przemierzali miasta Europy, grabili zdobytą kraje. Drogę ich na naszej ziemi znaczą — krew, popiół i ruiny. Chełpili się swą niezwykłością i umieli wmówić to innym, dopóki nie zet-

knęli się z naszym żołnierzem. Potem przyszła bitwa pod Moskwą, przyszedł Stalingrad, Kursk, Dniepr, Warszawa, Odra i Łaba. Oto teraz nie zostało z potęgi hitlerowskich armii, jedynie kolumny jeńców — przygnębionych, oszołomionych, w poszarpanych mundurach. Wielu z nich po raz pierwszy zamyśliło się poważnie i zaczęło coś niecoś rozumieć. Niech myślą, jak najęściej myślą! Kłeska również przynosi korzyść. Uczy, każę nawet krótkowzrocznym trzeźwo spojrzeć na życie i ocenić stopień swej winy oraz całą odpowiedzialność przed historią.

...A przecież niedawno ludzie ci mieli broń w ręku. Ileż wymagało wysiłków i ofiar, aby ją z rąk wytrącić i w proch obrócić reżim faszystowski, który wysyłał ich zabijać i grabić. Tego dokonaliśmy my, żołnierze Kraju Rad.

W duszy mojej rośnie uczucie dumy z mojego narodu, który w tytanicznej walce rzucił wroga na kolana. Szczołem się, że należę do tego narodu — olbrzyma i że jakąś częścią mego trudu wniosłem do zwycięstwa. Nie było to samozadowolenie, lecz właśnie uczucie dumy.

Drogami Niemiec pełży nie tylko kolumny posępnych jeńców. Na drogach poprzez kraj

Dokończenie na str. 4

Studyjne i dyskusyjne

PRZECIW POWIERZCHOWNOŚCI ODBIORU

Co się robi, aby i trudniejsze filmy znajdowały coraz więcej odbiorców? Aby sale kinowe nie świeciły pustkami, gdy afisze zapowiadają obrazy wykraczające poza „konfekcję” filmową? Najpopularniejszą i najstarszą metodą wychowywania widza są kina studyjne. Prowadzą one konsekwentną politykę „równania w górę”, pokazując na ekranie tylko dzieła ambitne i trudne. Ale na tym nie kończy się ich rola. Każdy seans poprzedzany jest kilkunastominutową prelekcją „na żywo”, lub częściej z taśmy magnetofonowej, wprowadzającą widzów w zagadnienia filmu, uczącą patrzeć nie tylko na warstwę zewnętrzną — fabularną, lecz na jego wartości ideowe i artystyczne. Taki sposób prowadzenia imprezy, czasami nawet uzupełniony swobodną dyskusją po filmie, wdraża do krytycznego spojrzenia na sztukę filmową, wyrabia smak artystyczny.

Od otwarcia pierwszego kina studyjnego w Łodzi w 1959 roku powstało ich w kraju już kilkadziesiąt. Publiczność szybko i chętnie zaaprobowała tę formę wyświetlania filmów i często się zdarza, że mając do wyboru seans w kinie „normalnym” i studyjnym — ludzie wybierają mimo nieuzasadnionej etykiety „elitarny” — to drugie. Możliwe, że działają tu „odrobina snobizmu” — ale jeśli nawet tak się zdarza, to jest to snobizm zdrowy.

Chociaż coraz więcej mamy kin studyjnych i coraz liczniejszą gromadzą publiczność, w sumie stosunkowo niewielu chętnych może korzystać ze studyjnych seansów. Aby rozszerzyć grono „wychowanków studyjnych” należałoby zwiększyć liczbę kin, które organizowałyby przynajmniej cztery dni studyjne w miesiącu (takich kin działa obecnie około stu, ale jest to kropla w morzu potrzeb).

Szczególnie jest to potrzebne w mniejszych ośrodkach, gdzie kultura odbioru jest jeszcze w powijakach. Dużo zależy od przedsiębiorczości kierowników kin, od ich ambicji. Przy odrobinie dobrej woli uda się jednak z pewnością znaleźć ko-go odpowiedniego, kto taki seans poprowadzi. Praktyczniejsze i łatwiej dostępne jest wy-póżyczanie wraz z filmem (wy-bór ich ze specjalnym przeznaczeniem „dla kin studyjnych” jest coraz większy) taśmy ma-

gnetofonowej, na której nagrano jest krótka prelekcja. Od tego trzeba zacząć wychowywanie filmowego widza.

Entuzjaści filmu mają jeszcze inną możliwość pogłębienia zainteresowań sztuką filmową: udział w Dyskusyjnych Klubach Filmowych. Tu właśnie kryje się rzetelna szansa wiedzy o filmie, szansa wychowania świadomego publiczności kina nowej. Działalność dyskusyjnych klubów filmowych sprzyja, że kino staje się żywym, prężnym ośrodkiem kulturalnym — ośrodkiem pobudzania ruchu umysłowego wychodzącego często poza zagadnienia czysto filmowe. Przykładem może być tu DKF przy najstarszym w Polsce kinie studyjnym „Stylowy” w Łodzi, gdzie tematy filmowe rozpatruje się na szerszym tle. Kierownictwo kina z okazji projekcji filmu „Wyrok w Norymberdze” zaprosiło również do dyskusji prawnika, a po wyświetleniu „Cudotwórczyni” dzielił się uwagami z publicznością lekarz.

DKF-y zrzeszające najzwyklejszych wielbicieli kina mają szansę działania nie tylko przy kinach studyjnych: wchodzi tu w grę również domy kultury, świetlice, organizacje społeczne, a szczególnie szkoły i wyższe uczelnie. Kluby środowiskowe czy zawodowe cieszące się opieką mniej lub bardziej możnych patronów, stać się mogą w ten sposób krzewicielami głębszego zainteresowania filmem, forpocztą świadomych widzów, którzy nie będą stronić od trudniejszego repertuaru.

W Tezach Zjazdowych mówi się: że należy zwiększyć wymagania wobec wszystkich instytucji kulturalnych zarówno w zakresie polityki repertuarowej i wydawniczej jak i polityki kadrowej i ekonomicznej. Zwiększając wymagania wobec repertuaru, należy zwiększyć również wymagania wobec widzów. Wtedy filmy banalne czy wręcz szmirzowate będą tracić publiczność na korzyść wartościowych ideowo i artystycznie.

MARYLA CHUDZYŃSKA

PŁK EUGENIUSZ WISLIŃCZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Niestety Borys — Dębski padł ofiarą policji granatowej, która wydała go w ręce żandarmerii. Złożyło się tak szczęśliwie, że nasz nauczyciel „Równy” był ożeniony z córką miejscowego nadleśniczego z Nieskurzowa. Dzięki temu służba leśna zaczęła nam pomagać i współpracować z nami.

Największą przysługę oddał nam nasz zbawca, gajowy Stanisławski wraz z synem Stefanem. To oni sami wykopali w swoim obwodzie dwa bunkry, abyśmy mieli gdzie przetrwać zimą. Kopali jedynie w niedzielę, kiedy w lesie nie ma nikogo, ani chłopów przybywających po drzewo, ani robotników. To oni ułatwili nam rozbrojenie pierwszych czterech policjantów, których upoił wódką. Przecież byliśmy zupełnie bez broni. Potem rozbroiliśmy dalszych 8 policjantów. Dostali do nas miejscowi chłopcy z ZWZ i już na zimę 1941/42 było nas 28 partyzantów. Z nimi przetrzymaliśmy zimą.

Przyszło lato 1942 r. Nigdy nie zapomnę momentu, przybyli do mnie ZWZ-owcy ze wsi Janowice i przekazali mi cały swój magazyn broni prosząc, abym ich przyjął do oddziału. Broń przyjąłem. Było to 2 CKMy, 1 RKM i sporo karabinów ręcznych w dobrym stanie. Oddział mój wzrósł do 83 ludzi.

Żandarmeria w Opatowie miała już dużo roboty z nami. Było tak: dzwonił szef żandarmerii Donat do nadleśniczego z Nieskurzowa: „zebrać gajowych na ten dzień i godzinę”. Wiadomo, że będzie oblawa na mój oddział. Stefan Stanisławski daje znać i znikamy z kotła na czas.

„Równy” proponował mi nawet, abym został dowódcą sił leśnych na powiat Opatów z ramienia ZWZ.

Być może i zgodziłbym się, ale zdecydowały sprawy personalne i polityczne.

W sierpniu 1942 r. odszedł nauczyciel „Równy”, a kome-

dant „Sulima” nie umiał, czy nie chciał współpracować ze mną.

Przy współpracy NSZ z żandarmerią coraz trudniej było się wymykać z obław, które raz po raz urządzali na mnie Niemcy dużymi siłami.

Był to czas, że Niemcy nie mieli wiele do roboty w terenie. Poza Jędrusiami w Sandomierskiem, byłem tu pierwszy.

Pewnego razu, tylko dzięki Stefanowi Stanisławskiemu udało mi się zeskoczyć po skałach i uniknąć oblawy ok. dwóch tysięcy hitlerowców. Część ludzi rozspala się do domów.

Był koniec 1942 roku. Ponieważ dowiedziałem się, że w Ostrowcu działa już PPR i Gwardia Ludowa udałem się w te strony i tam zostałem.

Jak widzicie towarzyszu „Wiślicz”, nigdy nie rozstałem się z bronią.

To mówiąc pokazał mi swój wytarty, błyszczący automat radziecki plus 3 magazynki, z których niestety dwa były już puste.

Na jak długo wystarczy Wam amunicji w razie otoczenia? — zapytałem.

To zależy jak się strzela — partyzant winien strzelać celnie pojedynczym ogniem. Wtedy 3 magazynki winny wystarczyć na całą dobę.

A co później? — pytam.

Później granaty.

A jak nie ma granatów? — pytam znowu.

Kiedy zastrzeliłem Donata, znanego gestapowca z Opatowa nie miałem przy sobie automatu, jedynie pistolet i dwa granaty.

Było to w parku na jednym z folwarków. Z Donatem spotkałem się przypadkowo i niespodziewanie na ścieżce obok pałacu.

Razem sięgnęliśmy po broń, lecz ja byłem szybszy.

Zabrałem mu jego broń i zmuszony byłem do szybkiego odwrotu. Zauważyli mnie jednak żandarmi i rzucili się za mną w pogoń. Kryłem się w rowach melioracyjnych i zyskiwałem na czasie, jedynie dlatego, że co jakiś czas rzucałem ręką udawałem, że rzucam granat. W rzeczywistości rzuciłem tylko jeden granat.

Wielka gra w Chicago

A teraz do Chicago po zwycięstwo! — tak brzmiały ostatnie słowa senatora Roberta Kennedy'ego w Los Angeles, gdy zszedł z mównicy po skończonej konferencji prasowej. Cień zamordowanego senatora, faworyta demokratów, którego zabójstwo ujawniło w całej pełni trawiającą Amerykę chorobę społeczną — niewątpliwie ciężką będzie nad obradami rozpoczynającą się 26 sierpnia konwencja partii demokratycznej, konwencja, która zdaniem wielu obserwatorów zapowiada się jako najbardziej gówna w dziejach partii.

Już sama scenaria, w jakiej toczyć się będą obrady nie może nastrajać optymistycznie. Chicago jest jednym z najbardziej zróżnicowanych rasowo i społecznie miast amerykańskich i mimo rządów „silnej ręki” burmistrza Richarda Daleya gniew i niezadowolenie słumsów murzynskich gromadzą się tu jak lawa wulkanu, raz po raz doprowadzając do gwałtownych śpiew. Niepokój w Chicago wzmożł się ostatnio tak bardzo, że władze miejskie zmobilizowały 11 tysięcy policjantów specjalnie wyszkolonych w walkach ulicznych, a wokół gmachu, gdzie zbierze się konwencja polecono wzniesić zasieki z drutu kolczastego. Buduje się też ławiska dla śmigłowców na wypadek gdyby trzeba było pociągnąć ewakuować budynek.

W takiej oto atmosferze napięcia, dalekiej od zwykłej wirowości, rozpocznie się wielka gra o nominację kandydata partii demokratycznej. Jej głównym bohaterem jest

Hubert Horatio Humphrey, aktualny wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, ubiegający się o schedę po sefie i mający największe szanse na nominację. Tragiczne zniknięcie Roberta Kennedy'ego z areny politycznej znacznie ułatwiło Humphreyowi drogę do kariery prezydenckiej. Ponadto cieszy się on poparciem wpływowych bossów partyjnych, m. in. gospodarza konwencji, wspomnianego już burmistrza Chicago Daleya, który trzęsie całą machiną administracyjną stanu Illinois a także ma rozległe powiązania ze światem wielkiego biznesu w tym stanie. O poparcie Daleya zabiegają wszyscy kandydaci na prezydenta z ramienia partii demokratycznej. On też właśnie przyczynił się do zwycięstwa Johna Kennedy'ego w roku 1960.

Hubert Horatio Humphrey ma więc raczej zapewnioną większość na konwencji chicagowskiej, będzie to jednak chyba najbardziej bezbarwny ze wszystkich kandydatów dotychczas przez partię demokratyczną wyłansowanych. Pogardzany przez Murzynów, których przywódcy zapowiadają bojkot wyborów i dają do zrozumienia, że Humphrey nie jest bynajmniej lepszy od Nixona, otoczony niechęcią kół inteligentnych i środowisk studentów, zarzucających mu sztywność i konserwatyzm w kwestii wietnamskiej, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych jest w opinii wielu Amerykanów już tylko „biednym Hubertem”. Urzędnikiem, którego trzy i pół roku wiceprezydentury pozbawiło własnej osobowości, człowiekiem uwiecznionym w trybach polityki rządu, nie chcącemu przynajmniej do swych gigantycznych błędów.

Główny kandydat partii demokratycznej, stający w szranki wyborcze w szczególności krytyczny dla Ameryki chwili, nie ma nic innego do zaproponowania wyborcom jak tylko niezbyt oryginalne wydanie starej polityki. Niedarł Leon Shull, przewodniczący organizacji „Amerykanie na rzecz akcji demokratycznej”, ostrzegł niedawno, że jeśli partia demokratyczna zechce przekształcić swą platformę wyborczą w rekapitulację obrony wietnamskiej polityki administracyjnej Johnsona, to tym samym podejmie próbę dokonania tego, co potrafią najlepiej zrobić republikanie.

Przeciw tej próbie rekapitulacji występują dwaj kontrkandydaci Humphreya, senator Eugene McCarthy i senator z Południowej Dakoty, George McGovern. Ten ostatni włączył się do akcji wyborczej

dość późno i zgłoszenie przezeń kandydatury wywołało początkowo pewne zamieszanie w szeregach zwolenników McCarthya, którzy obawiali się, że może to spowodować rozbiście wśród oponentów administracji, a tym samym umocnić pozycję Humphreya. Jednakże pojawienie się na arenie politycznej McGoverna, o którym zmarły tragicznie Robert Kennedy mówił, że jest „jedynym przyzwoitym człowiekiem w senacie”, zaktywizowało biernych dotychczas zwolenników klanu Kennedy'ego, co z kolei umożliwiło dalsze zespolenie szeregów przeciwników Johnsona i Humphreya. Senator z Południowej Dakoty ma wprawdzie nikłe szanse na zwycięstwo, jednakże program obu senatorów, zdecydowanie domagających się zaprzestania wojny w Wietnamie i wykorzystania nadmiernych wydatków wojskowych na zaspokojenie palących potrzeb wewnętrznych może w znacznym stopniu wpłynąć na treść platformy wyborczej demokratów, tak aby znalazło się w niej miejsce na postulat przywrócenia pokoju w Wietnamie.

MARIA JAWORNICKA

Maria z telefonem z telewizorem

Nie tak dawno o wideotelefonach pisali tylko autorzy powieści fantastycznych. Nawet teraz, kiedy podstawowe części wideotelefonu — telefon i telewizor — stały się przedmiotami powszechnego użytku, niełatwo jest połączyć je w jedną całość.

Pierwsze próby tych urządzeń polegały na instalowaniu w jednym pomieszczeniu kamery telewizyjnej i centrali telefonicznej. Później pojawiły się pierwsze przemysłowe egzemplarze wideotelefonów.

Jednym z radzieckich urządzeń umożliwiających „widzenie przez telefon” jest aparat „Sygnał 2”, skonstruowany przez radioamatorów z miasta Penza.

Na pierwszy rzut oka niczym nie różni się od normalnego telewizora. Dopiero po dokładniejszym przyjrzeniu się można zauważyć w prawym na rożniku „oko” kamery telewizyjnej. Wmontowano ją wraz z zasilającym urządzeniem w miejsce, gdzie normalnie istnieje przełącznik kanałów. W połączeniu telewizora ze zmodernizowanym telefonem uzyskano wideotelefon.

Konstruktorzy urządzenia za projektowali je tak, że aparat może działać stale albo dopiero po zdjęciu słuchawki telefonicznej. Głos rozmawiających przekazywany jest siecią telefoniczną a wizja linią radiową. PAP

TELEWIZJA

Im bliżej sezonu...

Na ogół w okresie tegorocznych miesięcy urlopowych telewizyjnie nie mieli zbyt wielu uzasadnionych powodów do narzekania. Z satysfakcją odnotowywaliśmy to na tym miejscu kilka bodaj razy. Im jednak bliżej końca okresu wakacyjnego, tym mniej jest powodów do zadowolenia. Program artystyczny częściej opiera się na powtórzeniach, szczególnie filmów. Co gorzej, nie zawsze są to projekcje godne powtórzenia, jak choćby seria „Kapitan Sowa na tropie”, czy „Barbara i Jan”. Powtórzenia filmów (w tym tygodniu „Dotknięcie nocy” i „Raj kapitana”) właśnie w okresie lata są pociąganiem mało szlachetnym.

Telewizja, która w tym okresie pozbawiona jest możliwości odwiedzania teatru, bo nawet w Warszawie prawie wszystkie jednocześnie ogłaszają przerwę wakacyjną, nie otrzymuje zarazem zwyczajnej choćby porcji spektakli telewizyjnych. Nawet doroczny festiwal teatrów dramatycznych nie zapelnia godzin przewidzianych na ten cel w poniedziałki i piątki. Sytuacja jest doprawdy nienormalna, skoro latem nie stać TV na odtworzenie wcześniej przygotowanych pozycji. A może takiego zapasu w ogóle nie ma?

O tym zaś, że warto tak się przygotowywać do sezonu „ogórkowego” świadczą dwa programy rozrywkowe minionego tygodnia, obydwa przygotowane właśnie wcześniej, i obydwa były na swój sposób dobre. Kabaret „Galka muszkatołowa” Tytusa Czyżewskiego — malarza i pisarza międzywojennego dwudziestolecia uzyskał dzięki temu dobrą obsadę aktorską (m. in. B. Krafftówna, D. Szaflarska, D. Damięcka, J. Kobuszewski).

Prawda, forma twórczości Czyżewskiego (formizm, kubizm, bardzo daleko posunięta deformacja) sprawiła, że była to rozrywka nie dla każdego, chociaż niewątpliwie dobra w swoim rodzaju. Pod tym względem, przeciwieństwem był sobotni film A. Wajdy „Przekładaniec”, ambitny pod względem reżyserskim, udany aktorsko (podał się zwłaszcza B. Kobiela) i świeży tematyce: skutki społeczne sukcesów medycyny w zakresie przeszczepów — okiem satyryka.

Ale to już prawie wszystko, czym rozrywka telewizyjna minionego tygodnia mogła nas uraczyć. Niebawem, na szczęście, wszyscy będą skłonni zapomnieć o tym, że mało było w TV dobrej rozrywki. Od jutra bowiem — jak co roku — dzięki telewizji cała Polska uczestniczyć będzie w sopockim festiwalu piosenki

„Pierwszy i ostatni dzień wojny“

Dokończenie ze str. 3

sza wezbrana zwykła ludzka radość. Tłumy z okrzykami radości spotykały nas i witały w różnych językach świata. Serce się ścisnęło na widok tego różnoplemiennego mrowia ludzkiego. Ludzie w łachmanach, wyczerpani do ostatka, wielu ledwie trzymających się

na nogach. A w oczach radość! Na Radę Wojenną frontu oprócz spraw bieżących spadły nowe zadania. Trzeba było zatuszować się o dziesiątki tysięcy ludzi, oswobodzonych z faszystowskiej niewoli.

8... maja podpisany został akt o całkowitej, bezwarunkowej kapitulacji niemiecko-faszystowskich sił zbrojnych.

Trudno opisać entuzjazm żołnierzy. Nie milknie strzelanina. Strzelają ze wszystkich rodzajów broni nasi i sojusznicy. Strzelają w powietrze z rado-

ści. W nocy wjeżdżamy do miasta, gdzie kwatrował nasz sztab. Nagle zapaliły się światła. Niespodzianka ta zaskoczyła mnie. Nie od razu uświadomiłem sobie, że jest to już koniec zaciemnienia. Wojna skończona! I tylko wtedy ocenilem znaczenie nie milnącego huków wystrzałów. Czas kończyć z tym żywiołowym salutem! Wydałem rozkaz przerwać strzelaninę...

Tłumaczył:

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

KSIĄŻKA

Posłowie polscy w Rzeszy Niemieckiej

Otrzymałmśmy jeszcze jeden przyczynek do dzieł Wielkopolski. Jest nim książka dr. Zygmunta Hemmerlinga pt. „Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i sejmie pruskim 1907-1914”. Wprawdzie praca ta dotyczy bardzo krótkiego okresu, bo zaledwie 7 lat poprzedzających I wojnę światową, ale dzięki temu autor mógł podjąć zagadnienie przedstawicielstwa w parlamencie polskiego w Rzeszy Niemieckiej na przełomie XIX i XX wieku, polski ruch wyborczy jako legalną formę organizacji politycznej społeczeństwa polskiego, wybory do parlamentu Rzeszy i sejm pruski oraz rolę Kola Polskiego w jednej i drugiej izbie.

Przedstawione życie polityczne toczy się jakby na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie rozbieżności interesów klasowych i warstwowych społeczeństwa polskiego i płaszczyźnie solidaryzmu narodowego przeciwko germanizacji. Nad rozbieżnościami interesów góruje jednak solidaryzm, kierowany przez obywateli i kler, uważających się za duchowych przewodników Polaków. To stanowi specyficzną cechę polskiego życia politycznego w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku.

Autor przytacza przykłady zajmowania przez posłów Kola Polskiego stanowiska wspólnego z konserwatystami niemieckimi i z centrowcami w zakresie gospodarczym, a jednocześnie wyciąga na światło dzienne niezwykle odważne wystąpienie postępowych posłów polskich przeciwko wyzyskowi polskiego robotnika, przeciwko rugowaniu polskiego chłopu z jego własnej ziemi.

Książka jest napisana ciekawie. Dla wielu najstarszych mieszkańców Wielkopolski stanowi ona przypomnienie ich własnych zmagania z naporem germanizacyjnym, owego wielkiego preludium do powstania wielkopolskiego. J. P.

* Z. Hemmerling — „Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i sejmie pruskim 1907-1914”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, r. 1968, s. 290, zł 25.

PROTESTY W ŚWIECIE I ENTUZJAZM KARDYNAŁA

stosowania pigułki. Niemieccy lekarze przypominają, że od dwóch lat, tj. od czasu kiedy zaczęto stosować pigułki powstrzymujące, liczba zabiegów przezrywania ciąży zmalała o połowę. Prasa zwraca uwagę, że mimo pozornych akcentów natury moralnej, których pełno jest w encyklice, w istocie Kościół nie uwzględnił zasadniczych problemów moralnych.

Doszukuje się także przyczyn papieskiej decyzji. I trzeba chyba się zgodzić z twierdzeniami, że u jej podstaw leżała wierność doktrynie przewidywającej drażliwe, ważne sprawy ludzkie, powodująca często prawdziwe dramaty. Włoski tygodnik „Espresso” przytoczył fragment raportu konserwatywnej mniejszości w komisji papieskiej do spraw „pigułki”. Mniejszość ta wypowiedziała się oczywiście przeciw. Charakterystyczne jest uzasadnienie tego „przeciw”. Gdyby Kościół przyznał obecnie — czytamy tam — że nie posiada już wartości doktryny tak długo przekazywana przez tradycję i głoszona zawsze z największym naciskiem i największą uroczystością, aż do ostatnich lat, należałoby się obawiać, że jego autorytet zostałby poważnie nadwyrężony niemal na wszystkich odcinkach moralności i dogmatyki. W rzeczywistości bowiem niewiele prawd moralnych głoszono z taką niezmiennością, tak solennie i jak się wydawało tak definitywnie, jak prawdę,

którą teraz pochopnie zamierza się radykalnie zmienić”. Wydaje się, że te doktrynalne argumenty zdecydowały — pa piez obawiał się utraty prestiżu Kościoła, papież bał się także, że zmiana dogmatu w jednej dziedzinie pociągnie za sobą lawinę dyskusji nad innymi sprawami.

W tym świetle nieprzypadkowe są chyba ostre upominy „Osservatore Romano”, kierowane pod adresem teologów i hierarchii katolickiej, jak też twierdzenie tego samego pisma, że katolicy źle interpretowali Sobór, licząc na reformę tradycyjnej koncepcji małżeństwa.

Na tle powszechnych protestów przeciwko encyklice jaskrawo wybijają się wystąpienia jakiegoś biskupa. Kilku biskupów hiszpańskich takie oświadczenia złożyło. Niemal na już jutro po ogłoszeniu encykliki korespondent zagraniczny z Warszawy doniósł, że w kościołach episkopatu, a zwłaszcza w siedzibie kardynała na Miodowej w Warszawie panuje uczucie ulgi i radości. Z tymi wyrazami episkopat bardzo szybko wystosował też telegram do papieża. Można się było tego spodziewać. Jednak raść entuzjazm kierowniczych kół kościelnych w Polsce przechodzi wszelkie oczekiwania. W nieprzerwanie trwającej w ciągu sierpnia serii masowych imprez kościelnych słyszy się o encyklice papieża jako o największej zdobyczy ducha ludzkiego. Twierdzi się na

wet, że naród polski przyjął encyklikę z entuzjazmem...

Ale wśród tych zachwytów kryją się także nieduwaczne aluzje, poparte lansowaniem prostego schematu: regulacja urodzeń, stosowanie środków antykoncepcyjnych prowadzi rzekomo do... wyludnienia kraju, a zarazem do degeneracji biologicznej i fizycznej narodu.

Warto tu przypomnieć parę elementarnych prawd. Polityka ludnościowa danego państwa zależy od stanu jego gospodarki, od jego rzeczywistych możliwości ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, od stopnia przyrostu ludności. Ta polityka musi zakładać pełną odpowiedzialność za poziom życia obecnego i przyszłego pokolenia. Kierownictwo episkopatu występujące przed kilkoma laty z twierdzeniem, że kraj nasz może już dzisiaj wyżywić i zatrudnić 80 milionów Polaków kierował się demagogią i całkowitym brakiem odpowiedzialności za los narodu. To nie episkopat troszczył się o nowe miejsca pracy, o szkoły, urządzenia socjalne, mieszkaniowe i dziesiątki innych rzeczy niezbędnych dla normalnego życia i rozwoju społeczeństwa. Za to odpowiadają państwo, społeczeństwo, naród.

Przed kilku laty Polska posiadała jeden z najwyższych wskaźników przyrostu ludności w świecie. W wyniku poprawy materialnej i kulturalnej ludności, propagandy świątomego macierzyństwa — jak-

że nieśmiało i niedoskonale — zmian w strukturze wieku ludności wchodzącej w związki małżeńskie — przyrost obniżył się do 8,6 promille. W Europie należy jednak nadal do bardzo wysokich. Więc nie miejsce tu, w naszym kraju, mówić o groźbie wyludnienia. Jeszcze absurdalniej brzmiało wołanie o groźbie degeneracji biologicznej społeczeństwa. Wy starczy pociągnąć rzut oka na ulice, na młodych ludzi, aby się przekonać jak wyglądała, jacy są zdrowi i rośli. Chętnie dzieci, to nie dzieci chciane, zamierzone.

Niektórzy dostojnicy kościoła ni obeszynie, wbrew faktom, usiłują wmawiać wiernym, że planowanie rodziny, to „zabijanie nie narodzonych”. Ustawowo dopuszczono u nas przerwanie ciąży, ale przede wszystkim po to, by uniknąć nielegalnych zabiegów przeprowadzonych pokątnie. Przerwanie ciąży uważa się za ostateczność, w przypadku ciężkiej sytuacji już wiodłowej rodziny czy zagrożenia życia matki. Planowanie rodziny — to zapobieganie niechcianej ciąży, to taka kultura życia małżeńskiego, która przynosi dzieci upragnione. Takie odczucie staje się w naszym społeczeństwie coraz powszechniejsze. Trzeba jednak jeszcze czasu, by dotarło do tych, na których działa jeszcze nacisk środowiska i groźba potępienia kościelnego. Naciski te — sądząc po obecnych zachwytach nad encykliką, po wołaniach o groźbie degeneracji przy regulacji urodzin — szybko u nas nie znikną.

WŁODZIMIERZ WANAT

Lekkoatletki przegrały spotkanie z Holenderkami

Międzynarodowe spotkanie kobiecych reprezentacji lekkoatletycznych Polski i Holandii, rozegrane w niedzielę w Uden, (Holandia) zakończyło się zwycięstwem Holenderek 62:55. Porażka naszej drużyny, zaliczana jest jeszcze niedawno do ściszej czołówki światowej jest przykładem niespodzianki. Trzeba jednak powiedzieć, że reprezentantki Holandii do maksimum wykorzystały swoje szanse. Zadną z zawodniczek holenderskich nie sprawiła zawodnym kibicom. Popisowymi konkurentkami były biegi na 400 i 800 metrów, w których Holenderki zanotowały „dublety”. Wyraźnie górując nad Polkami. W skoku wzwyż reprezentantki Holandii odniosły także podwójne zwycięstwo, chociaż miały taki sam wynik jak Polka — Zielińska — 163 cm. Zwycięstwo zespołu holenderskiego przypieczętowały sukcesy Van Noorduyne w pchnięciu kulą — 16,04, De Bruin w rzucie dyskiem — 52,52 i sztafety 4x100 m, która uzyskała czas 45,3, wyprzedzając Polskę — 45,8.

W naszym zespole zawodniczką numer jeden była Irena Szewińska, która zdobyła 15 pkt., wygrywając trzy konkurencje: 100 m — 11,5, 200 m — 23,6 i skok w dal — 6,34. Jak zwykle niezawodna była także Daniela Jaworska, która triumfowała w rzucie oszczepem z rezultatem 53,96. Były to najlepsze wyniki meczu. Polki zanotowały na swym koncie trzy „dublety” — skok w dal, oszczep i 800 m p.pł. Nie wystarczyło to jednak, aby odnieść zwycięstwo w innych konkurencjach.

Spotkanie Polska — Holandia miało odbyć się w niedzielę. Ze względu na ulewny deszcz przełożone zostało na poniedziałek. Niestety, w poniedziałek urzędnicy lekkoatletyczne stadionu w Uden byli w nie najlepszym stanie. Tym też należy tłumaczyć na ogół słabe wyniki meczu.

Wyniki meczu lekkoatletycznego kobiet Polska — Holandia.

100 m — 1) Szewińska (P) 11,5, 2) Van Den Berg (H) 11,8, 3) Hennipman (H) 11,9, 4) Józwick (P) 12,1.

200 m — 1) Szewińska (P) 23,6, 2) Hennipman (H) 23,9, 3) Sterk (H) 24,3, 4) Sarna (P) 24,5.

400 m — 1) Van Der Hoeven (H) 53,9, 2) Louer (H) 55,2, 3) Nowakowska (P) 55,8.

800 m — 1) Choderek (P) 56,9, 2) Kelzer (H) 2,05, 1, 2) Govmiers (H) 2,05, 6, 3) Kosiakowska (P) 2,11, 0, 4) Wierzbowska (P) 2,13, 4.

1500 m — 1) Straszewska (P) 11,0, 2) Zebrowska (P) 11,2, 3) Gankema (H) 11,2, 4) Van Der Veen (H) 11,5.

4x100 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 45,3, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 45,8.

skok w dal — 1) Szewińska (P) 6,34, 2) Sarna (P) 6,13, 3) Deurlo (H) 5,68, 4) Koekoek (H) 5,30.

skok wzwyż — 1) Ackermans (H) 163, 2) Van Der Raadt (H) 163, 3) Zielińska (P) 163, 4) Berezowska (P) 150.

oszczep — 1) Jaworska (P) 53,96, 2) Krawczewicz (P) 49,28, 3) Versterre (H) 43,70, 4) De Bruin (H) 41,18.

kula — 1) Van Noorduyne (H) 16,04, 2) Dobrowolska (P) 14,74, 3) Van Rangelrooy (H) 14,31, 4) Michalczak (P) 14,00.

dysk — 1) De Bruin (H) 52,52, 2) Wojtczak (P) 50,38, 3) Van Den Giessen (H) 48,96, 4) Rykowska (P) 46,46.

sztafeta 4x100 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 45,3, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 45,8.

sztafeta 4x200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1:45, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1:48.

sztafeta 4x400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 3:15, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 3:18.

sztafeta 4x800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 12:30, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 12:35.

sztafeta 4x1600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 25:45, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 25:50.

sztafeta 4x3200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 51:30, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 51:35.

sztafeta 4x6400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1:03:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1:03:05.

sztafeta 4x12800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2:06:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2:06:05.

sztafeta 4x25600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4:12:05.

sztafeta 4x51200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 8:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 8:24:05.

sztafeta 4x102400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 16:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 16:48:05.

sztafeta 4x204800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 33:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 33:36:05.

sztafeta 4x409600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 67:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 67:12:05.

sztafeta 4x819200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 134:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 134:24:05.

sztafeta 4x1638400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 268:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 268:48:05.

sztafeta 4x3276800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 537:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 537:36:05.

sztafeta 4x6553600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1075:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1075:12:05.

sztafeta 4x13107200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2150:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2150:24:05.

sztafeta 4x26214400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4300:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4300:48:05.

sztafeta 4x52428800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 8601:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 8601:36:05.

sztafeta 4x104857600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 17203:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 17203:12:05.

sztafeta 4x209715200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 34406:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 34406:24:05.

sztafeta 4x419430400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 68812:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 68812:48:05.

sztafeta 4x838860800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 137625:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 137625:36:05.

sztafeta 4x1677721600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 275251:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 275251:12:05.

sztafeta 4x3355443200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 550502:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 550502:24:05.

sztafeta 4x6710886400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1101004:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1101004:48:05.

sztafeta 4x13421772800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2202009:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2202009:36:05.

sztafeta 4x26843545600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4404019:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4404019:12:05.

sztafeta 4x53687091200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 8808038:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 8808038:24:05.

sztafeta 4x107374182400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 17616076:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 17616076:48:05.

sztafeta 4x214748364800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 35232152:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 35232152:36:05.

sztafeta 4x429496729600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 70464304:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 70464304:12:05.

sztafeta 4x858993459200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 140928608:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 140928608:24:05.

sztafeta 4x1717986918400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 281857216:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 281857216:48:05.

sztafeta 4x3435973836800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 563714432:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 563714432:36:05.

sztafeta 4x6871947673600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1127428864:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1127428864:12:05.

sztafeta 4x13743895347200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2254857728:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2254857728:24:05.

sztafeta 4x27487790694400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4509715456:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4509715456:48:05.

sztafeta 4x54975581388800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 9019430912:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 9019430912:36:05.

sztafeta 4x109951162777600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 18038861824:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 18038861824:12:05.

sztafeta 4x219902325555200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 36077723648:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 36077723648:24:05.

sztafeta 4x439804651110400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 72155447296:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 72155447296:48:05.

sztafeta 4x879609302220800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 144310894592:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 144310894592:36:05.

sztafeta 4x1759218604441600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 288621789184:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 288621789184:12:05.

sztafeta 4x3518437208883200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 577243578368:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 577243578368:24:05.

sztafeta 4x7036874417766400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1154487156736:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1154487156736:48:05.

sztafeta 4x14073748835532800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2308974313472:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2308974313472:36:05.

sztafeta 4x28147497671065600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4617948626944:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4617948626944:12:05.

sztafeta 4x56294995342131200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 9235897253888:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 9235897253888:24:05.

sztafeta 4x112589990684262400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 18471794507776:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 18471794507776:48:05.

sztafeta 4x225179981368524800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 36943589015552:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 36943589015552:36:05.

sztafeta 4x450359962737049600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 73887178031104:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 73887178031104:12:05.

sztafeta 4x900719925474099200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 147774356062208:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 147774356062208:24:05.

sztafeta 4x1801439850948198400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 295548712124416:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 295548712124416:48:05.

sztafeta 4x3602879701896396800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 591097424248832:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 591097424248832:36:05.

sztafeta 4x7205759403792793600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1182194848497664:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1182194848497664:12:05.

sztafeta 4x14411518807585587200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2364389696995328:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2364389696995328:24:05.

sztafeta 4x28823037615171174400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4728779393990656:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4728779393990656:48:05.

sztafeta 4x57646075230342348800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 9457558787981312:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 9457558787981312:36:05.

sztafeta 4x11529215046068469600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 18915117575962624:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 18915117575962624:12:05.

sztafeta 4x23058430092136939200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 37830235151925248:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 37830235151925248:24:05.

sztafeta 4x46116860184273878400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 75660470303850496:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 75660470303850496:48:05.

sztafeta 4x92233720368547756800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 151320940607700992:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 151320940607700992:36:05.

sztafeta 4x184467440737095513600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 302641881215401984:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 302641881215401984:12:05.

sztafeta 4x368934881474191027200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 605283762430803968:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 605283762430803968:24:05.

sztafeta 4x737869762948382054400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1210567524861607936:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1210567524861607936:48:05.

sztafeta 4x1475739525896764108800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2421135049723215872:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2421135049723215872:36:05.

sztafeta 4x2951479051793528217600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 4842270099446431744:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 4842270099446431744:12:05.

sztafeta 4x5902958103587056435200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 9684540198892863488:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 9684540198892863488:24:05.

sztafeta 4x11805916207174112870400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 19369080397785726976:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 19369080397785726976:48:05.

sztafeta 4x23611832414348225740800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 38738160795571453952:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 38738160795571453952:36:05.

sztafeta 4x47223664828696451481600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 77476321591142907904:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 77476321591142907904:12:05.

sztafeta 4x94447329657392902963200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 154952643182285815808:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 154952643182285815808:24:05.

sztafeta 4x188894659314785805926400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 309905286364571631616:48:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 309905286364571631616:48:05.

sztafeta 4x377789318629571611852800 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 619810572729143263232:36:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 619810572729143263232:36:05.

sztafeta 4x755578637259143223705600 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 1239621145458286526464:12:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 1239621145458286526464:12:05.

sztafeta 4x1511157274518286447411200 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) — 2479242290916573052928:24:00, 2) Polska (Sarna, Józwick, Sarna) — 2479242290916573052928:24:05.

sztafeta 4x3022314549036572914822400 m — 1) Holandia (Van Den Berg, Sterk, Hennipman, Gankema) —

TEATRY

W POZNANIU

OPERA: „Serwis Piotrus”; pozostałe nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Lech: remont. Polonia: „Przesun się kochanie”; KOŚCIAN: „Kobieta i mężczyzna”; LESZNO: „Pociąg pod specjalnym nadzorem”; NOWY TON: „Śmierć w ampułce”; OBRONIK: „Tunel”; SŁONKÓ: „Wielka ucieczka”; SŁONKÓ: „Ucieczka w milczeniu”; SŁONKÓ: „Kopciuszka w potrzasku”; SZAMOTUŁY: „Bohaterowie Telemachu”; WAGROWIEC: „Fantomas”; WRZESNIA: „Dama z tramwaju”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Szołtastaria”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — do 25 bm. nieczynne.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11-17.

Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — g. 11-17.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-17.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — g. 11-17.

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10-20.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11-17.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18.

Dom Kultury „Stomil” (Starołęka 18) — Indywidualna wystawa malarstwa R. Skupina — g. 15-20 (do 31 bm.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 7.23 Melodie na dzień dobry; 7.30 Przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkania” — Rumunia; 15.30 Dla dzieci: „U kusi-nierza” — fragm. książki J. Kadena-Bandrowskiego: „Miasto mojej matki”; 15.55 „Opinia konsumenta”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Przed festiwalem — Sopot 68”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Kabaret reklamowy; 19.20 „Wiejskie spotkania”; 19.35 Konc. żywych; 20.26 Kronika sportowa; 20.56 Fr. Chopin — II Konc. forte-pianowy (f-moll); 21.30 Książki, które nie są czekając; 22 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 22.20 Gra o ork. i zesp. Bukaresztu; 23.10 Wiadom. sport.; 23.15 Z nagrań Ork. Symf. Radia ZSRR i Chóru Moskiewskiego pod dyr. M. Golowanowa; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Mała Orkiestra Dęta; 8.35 „Aktualne problemy przetworstwa owocowego”; 8.50 Na akordeonie — gra Maurice Larcange; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnały”; 9.50 Mel. na organach kinowych; 10 Suita orkiestrowa; 11.25 L. Spohr — Konc. na kwartet smyczkowy i ork.; 13 Czas do horyzontu gospodarzy; 13.15 A. Wiśniewski: Wiazanka mel. „Zołnierska droga”; 13.25 „Pojezierze”; 13.45 Konc. dla czasowców; 15 Od melodii do melodii; 15.30 Skrzynka muzyczna; 15.35 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.50 „Nadzieje nowoczesnej techniki”; 16 „Narastający kryzys” — pog.; 17.10 Mel. tan.; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Muzyka; 18.30 Polskie skrzydła; 18.45 Z nagrań wybitnych artystów. Gustaw Mahler — fragmenty: „Pieśni i śpiewy z młodzieży”; 19.07 No-winy i nowinki muzyczne; 19.30 Teatr Polskiego Radia: „Dziśka kaczka” — słuch.; 21.31 „Znane koncerty skrzypcowe od Vivaldiego do Strawińskiego; 22.07 Zwierzenia wieczorne; 22.22 B. Bartok: „Drewniany książę” — muzyka do baletu wg B. Balazsa; 23.05 Melodie nastrojowe; 23.15 Gra Ork. Tan. Joe Lossa oraz zespół gitarowo-perkusyjny „The Eliminators”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Oudibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Cena strachu” — odc. 14 pow.; 17.40 Mistrzowski wykonania muzyki jazzowej — orkiestra Count Basiego; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Harbarka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 18 odc. „Potonu”; 19.30 Duety, tercety, kwartety; 19.45 Muja najciekawsza sprawa — opow.; 19.55 Reminiscencje muzyczne — „Gershwina w cieniu własnych szlachetników”; 20.45 „Jasne pan” — słuch.; 21.10 Rozgłoszenie na UKF-ie; 21.30 Tyłko u nas — szczeciński magazyn turystyczny; 21.50 Opera Ch. Gounoda „Faust”; 22.09 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Manfreda Manna; 22.15 Rymy i rymy — „Tarcza malowana”; 22.35 Prezen-

Przed V Zjazdem PZPR

Zobowiązania i czyny gnieźnieńskiej służby zdrowia

Większość gnieźnieńskich zakładów i instytucji wykonała już przeszło połowę podjętych zobowiązań i czynów społecznych. Niektóre zakłady zrealizowały je w 100 procentach. Gnieźnieńska służba zdrowia podjęła również dla uczczenia V Zjazdu PZPR zobowiązania i czyny społeczne.

Pracownicy żłobka GZPO po stanowili uporządkować ogródek zabaw dziecięcych, posadzić na skwerach kwiaty, przeznacząc na ten cel 20 godzin pracy. Pracownicy żłobka dzielnicowego przy ul. Warszawskiej wykonują dekoracje przed żłobkiem oraz naprawiają zabawki.

Załoga Miejskiej Przychodni Obwodowej podjęła zobowiązanie na sumę 5 820 zł, lekarze Przychodni poświęcili 434 godzin na przebadanie uczniów nie objętych opieką lekarską. Lekarze Szpitala Miejskiego zobowiązali się przebadać uczniów szkół gnieźnieńskich, przeprowadzić szkolenie medyczne w ramach TOPL (50 godz.). Pracownicy Szpitala po święteli 1880 godzin na prace modernizacyjne budynku szpitalnego przy ul. Jana. Wartość zobowiązań pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej sięga 14 550 zł (1455 godzin). Pracownicy Pogotowia Ratunkowego w czasie 280 godzin uporządkowali stację oraz obsadzili krzewami teren wokół stacji, a pracownicy Kolumny Transportu Sanitarnego zobowiązali się odnowić garaż oraz wszystkie tablice ostrzegawcze i informacyjne.

Szpital Dziekanka podjął zobowiązanie wybudowania sposobem gospodarczym pawilonu na 180 łóżek, którego koszt wyniesie około 12 mln zł. Rozpoczęto już budowę 10-segmentowego budynku dla pracowników Szpitala (koszt 2 806 000 zł). Postanowiono również wybudować koszt 160 tys. zł przedszkole oraz przeprowadzić kapitalne remonty pawilonów (koszt 3,5 mln zł).

Wartość czynów społecznych podjętych przez Szpital Dziekanka, wynosi 2 401 400 zł. Czynny te obejmują m. in. przebudowę komory dezynfekcyjnej, pomoc przy budowie ulicy Poznańskiej, budowę domków

Leśnicy Pniew i Obrzycka przekroczyli swe zobowiązania

V Zjazd partii, a zarazem 75-lecie Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Nadleśnictwo w Pniewach uczciło wartościowymi czynami społecznymi. Wszystkie zobowiązania zostały przekroczone o 50 procent w stosunku do poprzednio zadeklarowanych.

Wysadzono 469 drzew i 300 krzewów i zalesiono 2 hektary gruntów. Uzyskane fundusze z tego tytułu przekazano Radzie Zakładowej. Udzielono pomocy MRN w Pniewach, wypożyczając na dwa dni ciągnik do prac porządkowych, wykonano wykopy pod słupki do plotu ogródka jordanowskiego.

Nadleśnictwo w Obrzycku wykonało plan zalesienia 68 ha i obsiewu szkółek na obszarze 262 arów w 100 procentach. Wybudowano własną brygadą garaż i warsztat, wysadzono na liniach oddziałowych ziemniaki dla zwierzyzny, uporządkowano 27 osad, wysadzono wiele drzew i krzewów. Z wypracowanych funduszy przekazano 500 zł na pomnik Mieszka i Centrum Zdrowia Dziecka. (Mu)

tujemy włoskie zespoły; 23 Minia tury poetyckie — uroki egzotyki; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Adriana Rusowicz.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — 11.35 — „A jeśli to miłość” — film fab. prod. radz.; 16.55 — Wiadomości; 17 „Azymut”; 17.30 Mecz piłki nożnej Kadra PZPN — repr. czytelników „Expressu Wieczornego” w przerwie — ok. 18.15 — Polska Kronika Filmowa; 19.20 — Dobra-

campingowych, remonty pawilonów. (mn)

W Szamotułskim Dyskusje nad tezami zjazdowymi

We wszystkich zakładach pracy powiatu szamotułskiego odbywają się zebrania, na których omawiane są wytyczne zawarte w tezach na V Zjazd partii oraz podsumowuje się podjęte i realizowane zobowiązania.

W zakładach Zbożowo-Młynarskich „PZZ” w Szamotułach odbyło się ostatnio zebranie, na którym członek egzekutywy KP PZPR Henryk Jęczyński omówił tezy na V Zjazd, po czym wywiązała się dyskusja. Delegatami na powiatową konferencję partyjną zostali wybrani: sekretarz miejscowej POP S. Kasiński oraz przedstawiciel Rady Zakładowej T. Bochiński. (mr)



Pomnik przyrody

W Szamotułach rośnie wiekowy wierz — prawdziwy pomnik przyrody, znany pod nazwą wierz „Marsyjski”.

Jak głosz podania, został zasadzony przez Jana Sobieskiego.

Fot. — M. Różański

Na harcerskich obozach

gwarno i wesoło

Trzyosobowy zespół kierownictwa Chorągwi Wielkopolskiej ZHP pod przewodnictwem p.o. Komendanta Chorągwi hm Bohdana Siciarza wizytował ostatnio dwa zgrupowania obozów: Hufca Turek w Gosławicach (powiat koniński) i Hufca Wolsztyn (pow. wolsztyński) oraz dwa obozy Szczepów: przy Szkole Podstawowej nr 93 w Poznaniu zlokalizowany w Karpicku (pow. wolsztyński) i Szczepu im. Ludowego Wojska Polskiego z Leszna Wlkp. w Chobieni-cach (pow. wolsztyński).

Jako pierwszy wizytowano oboz szczepu przy Szkole Podstawowej nr 93 w Poznaniu. Harcerze właśnie wrócili z zajęć sprawnościowych zwanych pionierką. Konkretnie uczono się budować kuchnię w terenie i gotować na niej posiłki. Wszyscy są zadowoleni.

W namiotach wizytatorzy za stali pedantyczny porządek. Mundurki w wojskowych kostkach, buciki na półkach. Na terenie obozu wiele dekoracji związanych z 25-leciem LWP. Codziennie wieczorem odbywa się tu ognisko, będące przeglądem i podsumowaniem całego obozowego dnia.

Następna wizyta w Chobieni-cach. Uderza przede wszystkim wielkie zdyscyplinowanie uczestników, a także ilość wypożyczonego sprzętu. Pieczę nad nim sprawu-

noc i dziennik; 20.05 — „Sywet-ka Kompozytora” — Wojciech Kilar; 20.35 — „Światowid”; 21.05 — „Studio współczesne” — Harold Pinter — „Wieża poza domem”; 22.15 — Dziennik.

CZWARTEK: 10 — 10.55 — „Śpiący nie kłamie” i „Uprzejmy mordera” — filmy polskie TV z serii „Kpt. Sowa na tropie”; 17.05 — Wiadomości; 17.10 — Nie tylko dla pań — magazyn; 17.30 — „Gdzieś na końcu świata” — film z cyklu: „Z kamerą po świecie”; 17.40 — Święto lotnictwa; 18 — Telekam; 18.10 — Kronika 50-lecia Kraju Rad; 18.40 — Bezpośredni reportaż z Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej „OWO 68”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.15 — VIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Piosenka nie zna granic”; Reż. — Jerzy Gruza (niepunktowany konkurs uczestników festiwalu) (Gdańsk); w przerwie ok. 21.45 — 22 — Dziennik.

TV zastrzeżenie prawo zmian w programie.

O wyższą rangę szkolnictwa rolniczego

Do tego czasu szkoły przysposobienia rolniczego nie cieszyły się uznaniem u młodzieży wiejskiej. Niektóre nie mogły zacząć działać, a część zaś już czynnych trzeba było zamknąć — w jednym i drugim przypadku z braku uczniów. W województwie poznańskim kształci się w szkołach tego typu ponad 10 tysięcy chłopców i dziewcząt, a kończy je niecałe 5 tysięcy. W takim „tempie” zdobywania podstawowej wiedzy rolniczej trzeba by przeszło 20 lat, aby w każdym gospodarstwie powyżej 2 hektarów jeden użytkownik był jako takim fachowcem. O ile jeszcze, chociaż niski, stan liczby uczniów w Wielkopolsce utrzymywał się mniej więcej na równym poziomie, o tyle w kraju następował spadek. I tak — w r. 1966/67 spadek ten wynosił 22,5 procent w stosunku do 1965/66 r.

Dlaczego tak się dzieje? Po pierwsze — młodzież wiejska traktuje szkoły przysposobienia rolniczego jako coś niższego od zasadniczych szkół zawodowych: ot takie sobie „wieczorówki”, w których nauczyciele, częściowo niefachowcy w zagadnieniach gospodarskich, dorabiają sobie do swoich pensji. Powód drugi — młodzież ceni sobie wieczorne spotkania koleżeńskie i traktuje je jako odpoczynek po

całodziennej pracy w gospodarstwie. A właśnie szkoły przysposobienia rolniczego czynne są po południu i wieczorem. Uczęszczanie do nich jest równoznaczne ze zrezygnowaniem z wieczornego odpoczynku. Powód trzeci — kandydaci na uczniów tych szkół zniechęcają się do nich, widząc kolegów do południa pracujących w zagrodzie i zmęczonych, bo wędrujących rowerami lub autobusem do szkoły, w odległej miejscowości, a wracających z braku autobusu (kursy autobusowe po godz. 19 są rzadkością) własnym środkiem lokomocji albo pieszo. Na uczenie się w domu nie ma już czasu.

Niektórzy rodzice również niechętnie posyłają swoje córki i synów na wieczorne lekcje. Po prostu z obawy o ich zachowanie i w trosce o ich zdrowie.

Większość szkół przysposobienia rolniczego nie może przejść na uczenie przed południem, gdyż przeważnie mieści się w szkołach podstawowych, korzysta z tych samych kadr nauczycieli i dopiero wtenczas może być czynna, gdy już ukończą się lekcje „podstawówki”. W tych warunkach i w takiej sytuacji trudno też mówić o właściwym wyposażeniu szkół przysposobienia rolniczego. Brak tu pracowni, pomocy naukowych (wiadomo — sublokator!), nauczycieli do przedmiotów zawodowych; brak też nieformalnych kontaktów nauczycieli z uczniami, nie pozwala na to późna pora...

Pewną poprawę wnoszą ostatnia decyzja Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, mająca na celu przekształcenie szkół przysposobienia rolniczego w zasadnicze szkoły zawodowe, właściwie wyposażone, lepiej zorganizowane, z fachowymi kadrami nauczycieli. Decyzja ta sukcesywnie wcielana w życie (na 2703 szkoły przysposobienia rolniczego w kraju zaledwie 175 mieści się w osobnych budynkach!) przyczyni się do zrównania rangi szkół rolniczych z zasadniczymi szkołami zawodowymi.

Jest to jednak tylko jeden krok naprzód. Aby zreorganizowane szkoły rolnicze cieszyły się frekwencją, potrzebne jest przejście na naukę przedpołudniową. Konieczne jest również zróżnicowanie programu nauczania dla chłop-

ców i dla dziewcząt. Dotychczas bowiem istniały trzy kierunki szkół przysposobienia rolniczego: ogólnorolniczy, rolnohodowlany i rolniczo-ogrodniczy; wszystkie trzy odpowiadają raczej chłopcom jako przyszłym gospodarzom. Dziewczęta oprócz wiadomości ogólnorolniczych powinny zdobyć wiedzę potrzebną w zagrodzie i w domu. Chodzi tu o warzywnictwo, hodowlę trzody, drobiu, prowadzenie domu, odżywanie, wychowywanie dzieci, higienę, estetykę — o to wszystko, z czym ma do czynienia codziennie gospodyni wiejska. (Ten postulat nie znalazł także odbicia w technikach rolniczych. Jedynie dwie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt na terenie województwa wbrew potrzebom zostały ostatnio zlikwidowane!)

I jeszcze sprawa, kto z młodych ludzi w gospodarstwie powinien uczęszczać do szkół rolniczych. Jeśli stanowią oni zasadnicze źródło dochodu to zarówno chłopiec jak i dziewczyna. Małżeństwa gospodarskie kojarzą się przecież głównie między gospodarskimi rodzinami. Chodzi o to, aby małżonek i małżonka byli dobrymi fachowcami, wspólnie przecie krzątając się około produkcji i odpowiadając za jej wyniki. Nie można też zapominać o fachowym przygotowaniu młodzieży PGR-owskiej, bo i ona w przyszłości jako nowa załoga robotnicza będzie potrzebowała wiedzy rolniczej.

Ogólnie — szkolnictwo rolnicze typu zasadniczego wymaga takiego programu, który by odpowiadał potrzebom wsi na dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Zagadnienie to zostało mocno podkreślone w Tezach na V Zjazd partii, nie może być ono zatłumione połowicznymi jak do tej pory. Wiąże się bowiem ze sprawą wyżywienia mieszkańców naszego kraju.

J. H.

Prztyczek

„Kultura” przy kioskach z piwem

Punktów sprzedaży piwa jest w Kościanie wiele. Niech sobie będą. Nam chodzi tylko o te, które zlokalizowane są w pobliżu szkół. Ceremoniał picia odbywa się na ulicy, która tworzy pewien mikroswiat, a ci, którzy spotykają się przy kiosku z piwem tworzą niby mikrosoczeństwo — grupę rządzącą się specyficznymi prawami. „Kultura” przy kioskach to nie kończące się dyskusje na różne tematy, najczęściej przy użyciu wulgarnych słów. To gorszące zajścia i sceny, na widok których matki zastanawiają dzieciom oczy. Te przejawy „kultury” wchłanianie są przez młodzież szkolną, która chętnie uczestniczy we wszelkiego rodzaju widowiskach publicznych.

Myślę, że dobrze by było, gdyby młodemu kościankiemu pokoleniu udało się zaoferować takiego wychowania. Może wzorem innych miast urządzić bary piwne w zamkniętych pomieszczeniach lub chociaż przenieść kioski z piwem w inne, bardziej odpowiednie miejsca? (zi)

Gzyn na miarę dobrych gospodarzy

Jedna z maszyn w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Tluszczonego w Szamotułach uległa poważnej awarii. Groziło to nie wykonaniem planowych zadań. Od czego jednak dobra załoga. Podjęto zobowiązanie i... dział ekstraktywny ruszył na pięć dni przed wyznaczonym terminem. Dało to dodatkową produkcję 165 ton oleju lnianego surowego i 311 ton śrutu lnianego poekstrakcyjnego na ogólną wartość 3 488 800 zł.

Zakłady Tluszczone wykonały zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu partii w 173 procentach, wyprodukując przeszło 284 tony oleju i 533 tony śrutu. (mr)

(ad-o)